

Rowery elektryczne dla urzędników. Rozmowa z oficerem rowerowym

Metropolia kupi 230 rowerów elektrycznych, które trafią do miast i gmin GZM. >> *Będą one służyć do celów służbowych urzędnikom, strażnikom miejskim oraz policjantom* << O tym pomysle rozmawiamy z Marcinem Dworakiem, metropolitalnym oficerem rowerowym.

Skąd pomysł Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii na zakup 230 rowerów elektrycznych?

Marcin Dworak: – W naszym kraju rowery cały czas kojarzą się ze sportem i rekreacją, tymczasem my chcemy, aby mieszkańcy zaczęli je postrzegać przede wszystkim jako równorzędny środek transportu. Badania pokazują, że przeciętna odległość w ramach podróży obowiązkowych po Metropolii (dom-szkoła/praca-dom) wynosi do 5 km. Do pokonania takiej odległości, jeśli weźmiemy pod uwagę czas podróży „od drzwi do drzwi”, nie ma obecnie szybszego środka transportu niż rower. Dlatego też projekt „Rowerem lub na kole”, którego celem jest promowanie zrównoważonej mobilności miejskiej – korzystania z różnych środków transportu, adekwatnych do dystansu, który chcemy pokonać. Kupujemy rowery z napędem elektrycznym w celach komunikacyjnych, a nie rekreacyjnych. Chcemy pokazać, że każdy może się przesiąść z samochodu na rower. Zaczynamy od siebie.

W jaki sposób zakup rowerów dla urzędników ma przekonać do rowerów mieszkańców?

– Długofalowo naszym celem jest zmniejszenie liczby samochodów na ulicach. Żeby to osiągnąć, potrzebne są zmiany nawyków mobilności u wszystkich mieszkańców regionu, a jak wiadomo, wszelkie zmiany należy zaczynać od siebie. Zdajemy sobie sprawę, że do zmiany codziennych nawyków komunikacyjnych nie

dojdzie z dnia na dzień, lecz cały proces musi być rozłożony w czasie. Rowery dla urzędników i służb mundurowych to tylko jeden z etapów naszych działań, choć jest to niezwykle ważny etap. Policjanci na samą informację, że chcemy ich wyposażyć w rowery, powiedzieli, że przyjmą każdą liczbę.

Czy nie lepiej byłoby zainwestować pieniądze w rozbudowę dróg rowerowych, a dopiero później w rowery?

– Mamy wielkie plany związane z inwestycjami w infrastrukturę rowerową: gotowe jest już studium tras rowerowych, zaczęliśmy prace nad koncepcją i skończyliśmy opracowywać standardy i wytyczne kształtowania infrastruktury rowerowej. Warto dodać, że koszt wybudowania 1 km drogi rowerowej waha się od 800 tys. do 1,3 mln zł. Jakość infrastruktury rowerowej najlepiej można ocenić z perspektywy jej użytkownika. Skoro urzędnicy decydują o kształcie i wykonaniu dróg dla rowerów, sami muszą z tych rowerów korzystać. Dlatego właśnie kupujemy rowery m.in. z myślą o urzędnikach.

Kiedy rowery trafią do urzędników i służb mundurowych?

– Planujemy zakupić i dostarczyć rowery jeszcze w 2019 r.

Kto będzie producentem rowerów i jaka będzie ich specyfikacja?

– O tym, jakiej produkcji będą to rowery, zadecyduje wynik przetargu, który chcemy ogłosić w lutym 2019 r. Wybierzemy najkorzystniejszą ofertę. Będziemy wymagać, aby były to rowery o wadze do 33 kg, wyposażone w sakwy i zapięcia, a także baterię litowo-jonową o pojemności 500 Wh. Tego typu rower powinien gwarantować zasięg jazdy ze wspomaganiem do 60 km.

Ile będą kosztować tego typu rowery?

– Na zakup 230 rowerów przewidzieliśmy maksymalnie do 2 mln zł. Kryterium ceny będzie jednym z ważniejszych, które będą brane pod uwagę podczas przetargu.

Ile wyniosą koszty serwisowania tych rowerów?

– Serwisowanie gwarancyjne będzie leżeć w gestii firmy, która dostarczy nam rowery w wyniku przetargu. Długość okresu gwarancyjnego będzie kolejnym kryterium, na które zwrócimy szczególną uwagę przy wyborze najkorzystniejszej oferty. Gdy okres gwarancyjny się skończy, obowiązek serwisowania przejmą urzędy miast i gmin, do których te rowery trafią. Urzędy będą odpowiadać za rowery tak, jak obecnie ma to miejsce w przypadku samochodów służbowych.

Czy nie lepiej byłoby kupić rowery tradycyjne, które są dużo tańsze?

– Wybraliśmy rowery miejskie ze wspomaganie elektrycznym między innymi dlatego, że możliwa jest na nich komfortowa podróż służbowa w stroju oficjalnym. Decydującym czynnikiem był aspekt komunikacyjny, a nie rekreacyjny. Poza tym chcemy iść z duchem czasu. W Polsce sprzedaż rowerów z tego typu napędem wciąż jest marginalna, tymczasem w Niemczech, Austrii czy Francji, sprzedaż rowerów elektrycznych zaczyna dominować nad tymi tradycyjnymi. Z rowerów elektrycznych chętnie korzystają też służby mundurowe, czego przykładem są właśnie Niemcy. U naszych zachodnich sąsiadów widok policjanta na rowerze elektrycznym nikogo dziś nie dziwi. Dodajmy, że pieszo, 1km pokonujemy w 15 minut, rowerem analogowym zajmuje to 4 min a na rowerze ze wspomaganie elektrycznym ten czas ulega kolejnemu skróceniu, zaś wysiłek jest porównywalny z szybszym marszem.

Trudno wyobrazić sobie, aby rower wyposażony w napęd elektryczny promował zdrowe nawyki.

– Pamiętajmy, że rower elektryczny nie zwalnia użytkownika z obowiązku pedałowania. Jak każdy rower, tak i ten napędzamy siłą własnych mięśni. Silnik elektryczny stanowi jedynie uzupełnienie, dzięki czemu wysiłek fizyczny jest mniejszy. Poza tym każdy rodzaj aktywności fizycznej jest lepszy niż siedzenie za kierownicą auta. Więcej rowerzystów, to także mniej samochodów na ulicach. A mniej samochodów oznacza mniej

zanieczyszczeń, którymi na co dzień wszyscy oddychamy.

Niektórzy uważają, że rowery elektryczne to pewna forma „prezentów” dla urzędników.

– Trudno nazwać prezentem coś, co ma służyć jako narzędzie do wykonywania obowiązków służbowych w czasie pracy. Nikt w ten sposób nie postrzega służbowych laptopów czy smartfonów, które w wielu firmach stanowią dzisiaj standard. Dzięki rowerom elektrycznym urzędnicy w ramach swoich obowiązków nie będą musieli korzystać ze służbowych samochodów na krótkich i średnich dystansach, bo znacznie szybciej pokonają je przy użyciu rowerów. Poza tym urzędy zatrudniają setki pracowników, zaś rowerów będzie przydzielone po kilka na jeden urząd – maksymalnie 11 sztuk. Nie będą one do nikogo przypisane imiennie.

Czy korzystanie z rowerów elektrycznych przez urzędników będzie obowiązkowe?

– Nikt nie będzie nikogo zmuszał do jazdy na rowerze elektrycznym. Podróżowanie tymi rowerami będzie dobrowolne, ale jestem przekonany, że jeśli ktoś raz spróbuje jazdy na rowerze tego typu, to chętnie będzie do niego wracał. Elektryczne rowery miejskie pozwalają szybko i wygodnie się przemieścić, a także rozwiązują problem z szukaniem parkingu.

Czy Metropolia planuje zakup rowerów elektrycznych z myślą o mieszkańcach?

– Rowery elektryczne dla urzędników i służb mundurowych to tylko część działań z zakresu naszej polityki rowerowej. Pracujemy cały czas nad uruchomieniem sieci wypożyczalni miejskich rowerów elektrycznych, z których będą korzystać także mieszkańcy. Na pilotaż tego programu, który nazwaliśmy Rowerem Metropolitalnym, planujemy przeznaczyć kwotę 23 mln zł. Docelowo Rower Metropolitalny ma być największą tego typu wypożyczalnią w Europie.